Generał Jaruzelski – abstynent wśród alkoholików

NAJPIĘKNIEJSZE WSPOMNIENIA

★ SEKRETY GWIAZD ★

Pogoda na życie

NR 4/KWIECIEŃ 2016

1,99 zł TYLKO!

w tym 8% vat

RADIO Pogoda POLECA

ROLLING STONES

SKANDAL W SALI KONGRESOWEJ

MISS POLONIA

TRAGICZNE LOSY PIĘKNYCH DZIEWCZĄT

★ FRANIA DO LAMUSA? NIEKTÓRZY WCIĄŻ SĄ JEJ WIERNI!

KALINA JĘDRUSIK

NAGA I WYZWOLONA

★★★ KALENDARZ

Odszedł w miesiąc po śmierci ukochanej żony

MARIAN KOCINIAK

BARBARA KWIATKOWSKA i ROMAN POLAŃSKI

KTO MIAŁ WIĘKSZĄ OCHOTĘ NA SEKS

★ SPOTKANIA W ALEI GWIAZD ★

★★★★★ REJS

DIALOGI NA RAUSZU

BOHDAN ŁAZUKA

BYŁEM BARDZO ŁADNY CHŁOPAK

ŻYŁ, ŻEBY SIĘ WYGŁUPIAĆ

PETER SELLERS

★★★★★

ISSN 2450-4513 INDEKS 409553

9 772450 451602 04

Nr 4/2016
POGODA NA ŻYCIE
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
tel. 22 555 68 50, e-mail: pogodanazycie@agora.pl

Redaktor naczelna: Dorota Zabrodzka
e-mail: dorota.zabrodzka@agora.pl
Projekt makiety i kierownictwo graficzne: Andrzej Przygodzki
Grafik: Halina Barańska
Fotoedytor: Grzegorz Suska
Koordynacja produkcji: Leszek Puławski
Specjalista przestrzeni barwnej: Łukasz Irzyk
Wydawnictwo: AGORA SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa, tel. 22 555 40 00, 22 555 40 01

Dyrektor wydawniczy: Katarzyna Kolanowska
Wydawca, dyrektor sprzedaży: Agnieszka Rożewska
Dyrektor artystyczny: Andrzej Przygodzki

Dział sprzedaży: tel. 22 555 68 13, e-mail: reklamaczasopisma@agora.pl

Dział marketingu: e-mail: marketing@agora.pl
Dyrektor marketingu czasopism i prasy bezpłatnej: Agnieszka Adamska
Dział kolportażu: tel. 22 555 53 33
Dyrektor: Robert Małaszek

Pytania i reklamacje prosimy kierować pod adresem:
Dział kolportażu, AGORA SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Druk: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o. ul. Pułtuska 120, 07-200 Wyszków
ISSN 2450-4513 INDEKS 409553

Copyright © Agora SA 2016

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do redagowania tekstów. Wydawca magazynu „Pogoda na życie" ostrzega P.T. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych i archiwalnych numerów czasopisma po cenie innej niż wydrukowana na okładce jest działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje odpowiedzialnością sądową.

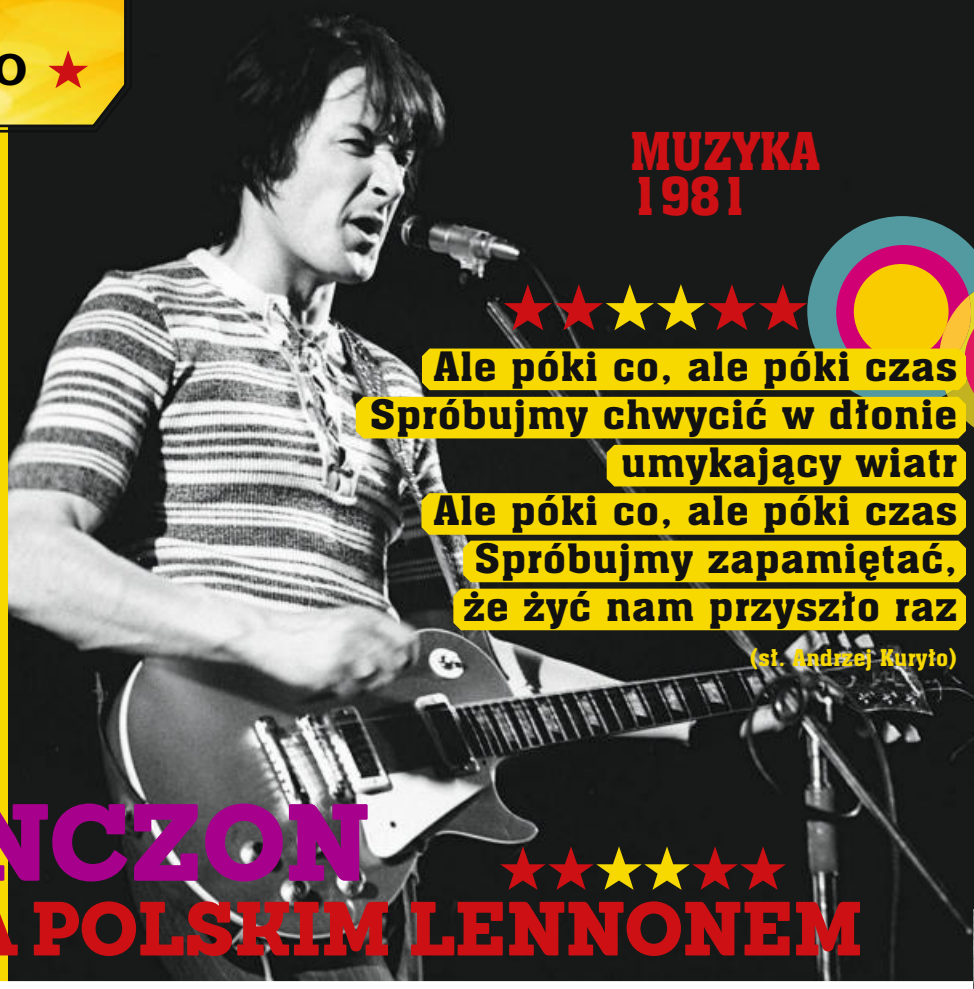

MUZYKA 1981

★★★★★

Ale póki co, ale póki czas
Spróbujmy chwycić w dłonie
umykający wiatr
Ale póki co, ale póki czas
Spróbujmy zapamiętać,
że żyć nam przyszło raz

(sł. Andrzej Kuryło)

Jego muzyka przetrwała próbę czasu – dziś słucha jej kolejne pokolenie Polaków. Początkowo był gitarzystą Niebiesko-Czarnych, ale prawdziwy sukces odniósł dopiero w Czerwonych Gitarach. Później założył Trzy Korony. W latach 70. wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tam dalej zajmował się muzyką, choć pracował też m.in. jako taksówkarz. Zmarł tragicznie w 1981 roku w wypadku samochodowym. 7 kwietnia obchodzimy 35. rocznicę Jego śmierci.

KLENCZON
ŻAL ZA POLSKIM LENNONEM

★★★★★

ŚWIAT 1956

★★★★★

ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB

19 kwietnia, 60 lat temu, na ślubnym kobiercu stanęli amerykańska aktorka Grace Kelly i książę Monaco, Rainier III. Poznali się rok wcześniej, gdy gwiazda gościła na festiwalu w Cannes. Zaproszona do pałacu Grimaldich pojawiła się tam ponoć z mokrymi włosami i w skromnej sukience, ale książę i tak stracił dla niej głowę. Czym prędzej podążył do USA, by się jej oświadczyć. Dokładnie w 9 miesięcy po ślubie przyszła na świat księżniczka Karolina.

FILM 1953

A MIAŁ BYĆ LEKARZEM...

5 kwietnia, równo sto lat temu, urodził się Gregory Peck. Zagrał w 60 filmach, ale tylko dwukrotnie czarne charaktery. Partnerując Audrey Hepburn w „Rzymskich wakacjach", nawiązał romans ze śliczną debiutantką. Żona mu nie wybaczyła i wystąpiła o rozwód.

MARYSIA W AKCJI

„Procent cukru w cukrze", :Mój mąż jest z zawodu dyrektorem" – te cytaty z filmu „Poszukiwany, poszukiwana" Stanisława Barei weszły już na zawsze do naszego potocznego języka. Nie zmieniły się też realia: pomoc domowa Marysia jest w stanie zarobić więcej niż historyk sztuki Stanisław Maria Rochowicz...

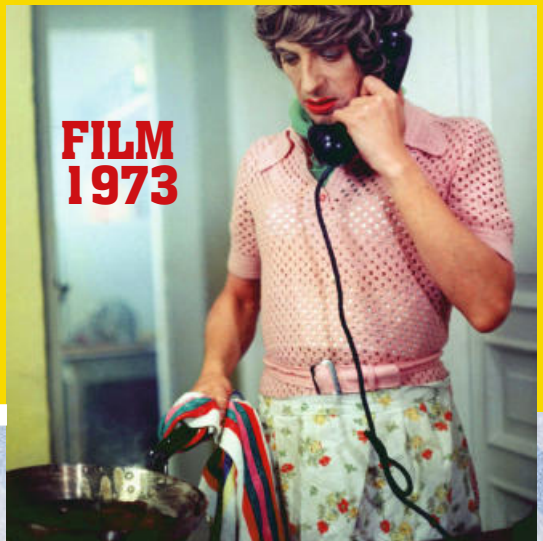

FILM 1973

ZDJĘCIA: PAP/CAF-IRENEUSZ RADKIEWICZ, EAST NEWS/POLFILM, AP, PAP/CAF-Janusz Uklejewski, PAP/ADM/Andrzej Rybczyński, mgfoto/Shutterstock.com, Profimedia/Corbis, materiały prasowe
OKŁADKA: Filmoteka Narodowa, Tomasz Wierzejski, Wojciech Druszcz/REPORTER, Zofia Nasierowska/Reporter, East News/Polfilm, TopFoto/FORUM, Michał Mutor, Jerzy Michalski/Forum

SPORT 1969

LEONID TELIGA OPŁYWA ŚWIAT

5 kwietnia na Wyspach Kanaryjskich przeciął kurs, którym rozpoczął swój trwający 2 lata i 2 miesiące rejs dookoła świata na drewnianym jachcie Opty. Był już wtedy poważnie chory. Zmarł rok później.

PIERWSZA Z 300 MILIONÓW PŁYT

MUZYKA 1973

Tyle krążków sprzedał w ciągu zaledwie 9 lat swojej działalności szwedzki zespół grający muzykę pop. 7 maja 2013 r. otwarto w Sztokholmie muzeum poświęcone zespołowi ABBA.

POLONEZEM W DROGĘ

Choć Jeremy Clarkson w programie „Top Gear" uznał go za najgorszy samochód świata, „Poldek" wciąż kursuje po polskich drogach. Najmłodsze modele mają 14 lat – w 2002 roku zjechał z taśmy produkcyjnej ostatni egzemplarz tego pojazdu. Cechuje go wysoki poziom tzw. bezpieczeństwa biernego – z kolizji z delikatną konstrukcją wychodzi bez szwanku.

MOTO 1978

STOLICA 1983

METRO: BREŻNIEW MÓWI „POMOŻEMY"

Pierwszy stalowy pal został wbity w ziemię na Ursynowie 15 kwietnia. Zanim się to stało, w styczniu 1982 przywódca ZSRR Leonid Breżniew wystosował list, w którym odpowiedział pozytywnie na prośbę Wojciecha Jaruzelskiego o pomoc przy inwestycji. W czerwcu rządy PRL i ZSRR zawarły umowę o współpracy przy jej realizacji.

POJECHALI W KOSMOS!

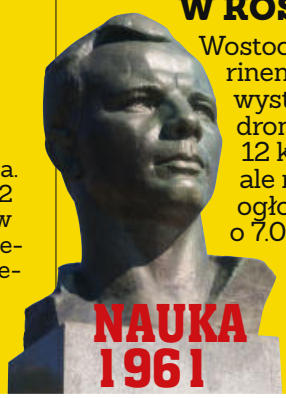

Wostock z Jurijem Gagarinem na pokładzie wystartował z kosmodromu Bajkonur 12 kwietnia o 6.07, ale radio Moskwa ogłosiło to dopiero o 7.00, gdy był już na orbicie. Kosmonauta spędził tam godzinę i 48 minut.

NAUKA 1961

REKLAMA

POGODNA ROZMOWA z Bohdanem Łazuką

Z Bogdanem Łazuką rozmawia **MARIAN DACHNIEWSKI** dziennikarz radiowy i telewizyjny z 35-letnim stażem. Zapalony podróżnik i żeglarz.

Więcej wywiadów z gwiazdami w audycji **„Pogodny Poranek”** w Radiu Pogoda od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-10:00

BYŁEM BARDZO ŁADNY C

MD: Nie Philip Clay, nie Doris Day, i nie Frank Sinatra...

BŁ: Do tej piosenki mam szczególny sentyment. Napisał ją Jarosław Abramow-Newerly. Muszę powiedzieć bez cienia kokieterii, że ja się nie obrażam, że jestem z nią kojarzony. Tak jak z filmem „Nie lubię poniedziałku”, choć grałem w ponad sześćdziesięciu filmach.

MD: Ale ja uważam, że ta piosenka jest fantastyczna. Zawiera kawał fajnego życia. To, o czym mówi, może przydarzyć się każdemu, jak się ma 20 lat i w oczach zawirował świat...

BŁ: Jarek Abramow powiedział „Bodziu, trafiliśmy w dziesiątkę!”. To samo było z „Nie lubię poniedziałku”, gdzie przecież Łazukę grałem. Ostatnio na festiwalu filmowym w Gdyni spotkałem się z Tadziem Chmielewskim, który był scenarzystą i reżyserem tego filmu i on też powiedział, że to było trafione. Ja zresztą ciągle namawiam Tadzia, żeby coś zrobił, bo on jest przecież klasykiem od komedii. Nawet Julek Machulski, chimeryczny w ocenach, nazwijmy to delikatnie, też twierdzi, że z żyjących to liczy się Tadzio Chmielewski. Zresztą, to był bardzo dobry rocznik: Kuba Morgenstern, Janek Łomnicki, Sylwester Chęciński, Kazimierz Kutz, Staś Bareja mój ukochany. Już lepiej nie może być!

MD: Twoje aktorstwo jest konsekwencją dobrej edukacji. Wszak Ludwik Sempoliński mówił tak: „najlepszym moim uczniem jest Bohdan Łazuka”. Jeżeli mówi to tak znakomita postać, to zobowiązuje.

BŁ: Państwo Sempolińscy... Nie wiem, jak to ująć delikatnie, ale powiem wprost: nie mieli dzieci. I padło na mnie, nie tylko jako ucznia Pana Ludwika, ale jako człowieka bardzo już bliskiego. Ja u Państwa Sempolińskich, że tak powiem, bywałem. Otaczali mnie dobrem, można powiedzieć, macierzyńskim. Innych profesorów też miałem takich, że tylko pozazdrościć: pani Matysiakowa, czyli Stanisława Perzanowska (była opiekunką naszego roku), prof. Kazimierz Rudzki, prof. Bardini, Jan Świderski, Ryszarda Hanin, Zofia Małynicz. Asystentami na moim roku byli Zofia Mrozowska, Mieczysław Czechowicz i Mariusz Dmochowski. Asystentami!

MD: No to byłeś skazany na sukces!

BŁ: Wszyscy byliśmy... Ustawienia głosu uczył prof. Aleksander Michałowski, słynny bas, który śpiewał kiedyś z Szalapinem. „Chodź Łazuka, podejdź tu”. No i ja podchodziłem: „Śpiewaj”. [*Śpiewa*]. „Powtórz”. I ja tak: [*śpiewa*]. A on „o Jezussss”, łapał się za głowę i mówi: „Kochany, ojjjj, skup się trochę, oj, błagam Cię, skup się trochę. Szalapin, rozumiesz, śpiewał z samym fortepianem”. Spotkał mnie, kiedy już nagrałem w Polskim Radiu jakąś piosenkę. „Słuchałem Cię przez radio” – mówi. „No i jak, panie profesorze?”. „Powiedz muzykantom, żeby ciszej grali, rozumiesz?”.

MD: Sam zaczynałeś jako muzykant...

BŁ: Tak. W Lublinie – bo ja stamtąd się wywodzę – chodziłem do szkoły muzycznej, żeby uszlachetnić swoje wnętrze. Chciałem się podobać paniom i dlatego wybrałem obój. Potem zamierzałem przekwalifikować się na saksofon. Bo saksofon, Frank Sinatra, skarpetki kolorowe, włosy długie – to był wróg socjalizmu. Potem, już w Warszawie, mieszkałem w jednej bursie z aktorami. No i Maniek Kociniak mówi: „Słuchaj, Ty zgrywus jesteś. Po co Ty w tę rurkę dmuchasz? Chodź do nas!”. No i tak się zdarzyło. Już sto razy to powtarzałem, ale pozwolę sobie może jeszcze raz: muzyka polska nic nie straciła, a jeśli chodzi o aktorstwo: nie przeszkadza.

Parę osób dobrze znam, garnitury – owszem, mam, czasem forsy zbraknie do pierwszego. No i dobrze jest jak jest, Bohdan śpiewa, ma ten gest. Bohdan! Bohdan! Bohdan! Trzymaj się!

(sł. Jarosław Abramow-Newerly)

SŁUCHAJ RADIA POGODA

Początki kariery, rok 1964.

Z Kazimierzem Rudzkim w telewizyjnej adaptacji sztuki „Dwanaście krzeseł" reż. Konstantyn Ciciszwili.

HŁOPAK

Z Danielem Olbrychskim i Elżbietą Czyżewską w filmie „Małżeństwo z rozsądku" reż. Stanisław Bareja.

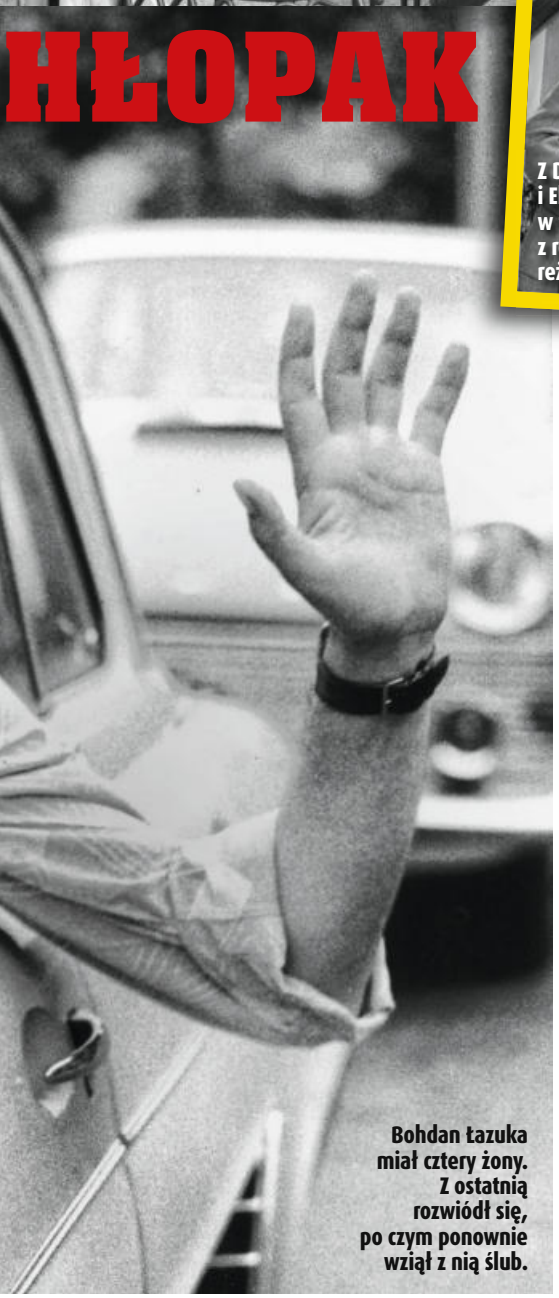

Bohdan Łazuka miał cztery żony. Z ostatnią rozwiódł się, po czym ponownie wziął z nią ślub.

MD: Twój telewizyjny debiut?

BŁ: „Zemsta" Aleksandra Fredry w reżyserii Adama Hanuszkiewicza, gdzie partnerowałem Elżbiecie Czyżewskiej. Bo ja byłem kiedyś bardzo ładny chłopak. Niech Panie słuchają – bardzo ładny. Grałem dużo, udało mi się też ex aequo z wielką Ewą Demarczyk wygrać festiwal w Opolu. Najpierw jednak chciano sprawdzić, czy wysłanie mnie tam to dobry pomysł. W kawiarni „U Ewy" przy ul. Konopnickiej zorganizowano taki wieczór z Łazuką. Prowadziła Elżbieta Czyżewska, tekst konferansjerki napisała Agnieszka Osiecka. Przepisała życiorys Józefa Stalina, tylko zamiast Józef Stalin było Bohdan Łazuka. I nikt z decydentów się tego nie domyślił!

MD: Zaraz po studiach zacząłeś grać w Teatrze Współczesnym w Warszawie, co było wielkim wyróżnieniem, bo młodych aktorów wysyłano na prowincję. Zagrałeś w ogromnej liczbie filmów. Był też kabaret Olgi Lipińskiej. Ona była bardzo wymagająca...

BŁ: Bardzo precyzyjna przede wszystkim. Jeżeli nie miała argumentów typu artystycznego, to wyszukiwała argumenty, że tak powiem, administracyjne. Takie zdarzenie było kiedyś: na biurku miał stać świecznik. No i tego świecznika nie ma. Ona krzyczy, a Jan Kobuszewski znany z dowcipów, mówi: „no widzisz, przez Łazukę wszystko!". Ja miałem dyżur u niej, bo jak coś, to Łazuka był winien. A ja wtedy byłem, pamiętam, w Murmańsku... „Właśnie, gdzie on jest!?". A tu rekwizytor świecznika nie przyniósł...

MD: I co, godziłeś się na takie podejście?

BŁ: Dlaczego nie? Jak nie masz dystansu do siebie, to jak mówiła profesor Perzanowska, „weź czapkę i wyjdź".

MD: Co jest najważniejsze dla Bohdana Łazuki teraz, na tym etapie aktorsko-piosenkarsko-rodzinnego życia?

BŁ: Najważniejsze nie są sukcesy, ani zawodowe, ani życiowe. Najważniejsze jest być przyzwoitym człowiekiem. A największą satysfakcją jest... trochę w siebie spojrzeć. Ja spojrzałem ostatnio i wiem, że jestem dumny z wnuków przede wszystkim.

MD: A co w życiu artystycznym jest jeszcze przed Tobą? Jeśli miałbyś jakieś marzenia...

BŁ: Jestem w dobrym nastroju dlatego, bo mam taki status, że w tych czasach potrafię jeszcze odmawiać. Czyli biorę to, co mnie interesuje.

MD: Koncerty, recitale?

BŁ: Koncerty miał Rubinstein. Ja mam program „Za kulisami kabaretu". O wielkich, którzy nas niestety opuścili: Dzwonkowski, Dymsza, Bielicka, Brusikiewcz. Dwa – trzy występy w miesiącu i to jest bardzo dużo.

MD: A może jeszcze gdzieś za granicę?

BŁ: Nie, już teraz nie. Nie wsiądę do samolotu. Australia mi się podoba i Kanada, a tam wpław się nie da.

W filmie „Motylem jestem" reż. Jerzy Gruza.

ZDJĘCIA: LUCJAN FOGIEL/EAST NEWS, PAP, POLFILM/EAST NEWS, TVP/PAP- ZYGMUNT JANUSZEWSKI, ARCHIWUM FILMU/FORUM

★ w Krakowie na 102.4 FM ★ w Opolu na 104.1 FM ★ w Poznaniu na 103.4 FM ★
★ w Warszawie na 88.4 FM ★ we Wrocławiu na 106,1 FM ★
★ w Bydgoszczy na 103,5 FM ★ Na Śląsku i w Zagłębiu na 94,5 FM ★